Hod III. Wilnia 7 Maja 1915 hodu. № 17-18.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Maj pryszoŭ.

Maj pryszoŭ, pryszła taja para, kali pryroda paczynaje prabudżacca ad doŭhaho zimowaho snu da nowaho życcia, da nowaj pracy i charastwa. Dobra ŭżo znać pawarot da lepszaho, bo ŭżo ptaszaczki piajuć na moc, bo ŭżo pralesaczki bliszczać na pasiecy, bo ŭżo traŭka paczynaje wytykać naski z ziamielki... A ni ŭpomni ab byŭszych kaliś marozach i miacielicach. A słoniejka takoje łaskawaje, tak radasna śmiajecca swaimi ciopłymi pramiejkami, jak by chocze prahukać zrazumiełym jazykom da ŭsiaho żywoha i adżywajuczaho. Oj, jakoje charastwo! Maj pryszoŭ!

Jak muraszki, wysypali na pole, na swaje sznuroczki z sochami, z baronami sielanie; czas użo, czas hatowić ziamielku pad wiesnawuju sieŭbu. Chmurnyja twary ŭ haspadaroŭ, czastyja ŭzdychi wyrywajucca z hrudziej ichnich, a ŭ waczach ślozy bliszczać, jak kropki rasicy na sienażaci. „Bożeńka, Bożeńka", czutno pry paczatku i pry kancy każnaj barazny. Straszennaja rospacz i beznadziejnaść rwiecca ŭ sercy blizka każnaho sielanina.

Pryszła wiesna i pryniesła ludcam nie radaść, a smutak, nie adwahu a rospacz, nie achwotu da pracy, a niejkuju słabaść, niejkija parywy biez enerhii... I ciż chto wyihraje na hetym?.. Nie, bratoczki, hetym my sami siabie budzim hubić. Dyk lepsz woźmimsia szczyrej da pracy, lepiej azirniomsia kruhom siabie pokul czas. Ahledzimsia kala domu wyczyścim dwaryszczy, wulicy, kab

skroś było czysta; ahledzim chaty, kab nia było brudu i syraści. Zwiernim uwahu i na siabie, paczniom lepiej i achajniej chadzić, czaściej mycca, używać zdarawiejszaj jady, ścierahczysia pić syruju wadu, niparenaje małako i insz.

Wiedaim bo, szto „scierażonaho i Boh ścieraże“.

pracujma skolka sił, pamahajma i tym niszczasnym kabietam, muży katorych baroniać swaimi hrudźmi nas i nasz kraj ad worahaŭ. Adnym słowam — pracujma skolka sił, nie traćma nadziei, a Boh daść, szto niczoha strasznaho my może i nie ŭbaczym.

Da pracy, braty, da pracy: maj pryszoŭ!

F. Kalinka.

Wialikadusznaść.

Wialikadusznaść jość cnota, katoraja czaławieku bahatamu zahadawaje dzialicca swaim bahaćciem z biadniejszymi, pamahajuczy im u kožnaj ich patrebie.

Wialikadusznym nazywaim takoha czaławieka, katory jak tolki ŭbaczyć, szto chtokoleczy patrabuje jakoj pomaczy, a jon hetuju pomacz mohby wykazać, dyk i robić heta, nia pytajuczy nawat, ci za swaju łasku budzie mieć jakuju adpłatu, ci nie. Može być wialikadusznym i biedny czaławiek, katory swajej majetnaściaj pamahczy nia može bliźniamu, ale katory maje szczyruju wolu pamahać usiakamu ŭ patrebie i kali tolki czym može—pamahaje.

Wialikadusznym jość i toj, chto wybaczaje bliźnim zroblanyja imi kryŭdy, chto darowuje winawajcam daŭhi, katorych tyja wypłacić nia mohuć. I ŭ kožnym razie cnota wialikadusznaści jość pieknaja i miłaja, ale najpiekniejszaj zdajecca jana jość tady, kali ludzi bahatyja dajuć hroszy na szkołki, szpitali i prytułki dla biednych dziaciej, abo kali nikatorych wywuczajuć swaim kosztam na ludziej wuczonych.

Hetkaja wialikadusznaść dastupna tolki ludziam bahatym, ale nia miensz, a skarej bolsz jaszcze wialikadusznym jość toj biedny sielanin, katory litujuczysia nad siratoj pamiorszaho susieda prymaje jaje da siabie i dzielicca z jej aposznim kuskom chleba.

Chto wiedaje, skolki na świecie jość biednych, biazprytulnych sirot, starcaŭ, kalekaŭ, skolki bywaje asob, katoryja žadajuć wuczycca, kab stacca bolsz karysnymi hramadzianstwu, ale swaich hroszaj na heta ni majuć, toj dobra zrazumieje, jak wielmi patrebnaja i karysnaja wialikadusznaść na świecie.

Jaszcze jaśniejszaj pakažycca heta cnota, kali ŭzhlanim na jaje praciŭnicu *skupaść*. „Chto skup, to nia hłup" kaže nasza prykazka, ale heta praŭdziwa tolki tady, kali idzie recz ab raskidliwaści, kaliž maim sprawu z praŭdziwaj skupaściaj, to treba wiedać, szto nima reczy brydczejszaj ad jaje. I ci možna znajści czaławieka bolsz niszczaśliwaho,

jak skupy? Jon nia tolki druhomu niczoha ni daść, ale i śam niczoha nia zješć, ani znosić.

Majuczy najbolszyja dastatki i bahaćcie, skupy czasta sam z hoładu pamiraje jak najniszczaśliwiejszy łazar. Skupaść, jak skazaŭ rymski Cyceron, heta waryjacija, katoraja robić czaławieka nialudzkim i nisprawiadliwym, okrutnym da inszych i da siabie samoha. Dyk baczuczy jak brydkaja i nirazumnaja skupaść i jak pieknaja wialikadusznaść, treba kožnamu pastanawić ścierahczysia henaj skupaści, dy staracca być wialikadusznym.

Tolki treba jaszcze razrożniwać wialikadusznaść ad nirazumnaj raskidliwaści, katoraja wielmi szmat biedaŭ nawodzić na czaławieka.

Jana szmat ludziej bahatych dawiała da żabractwa, szmat kaho zawiała ŭ turmu, a nikatorych papchnuła da samahubstwa. Dyk i hetaho treba wyścierahacca, a być wialikadusznym u mieru naszaj zmohi, skolki pazwalajuć naszyja siły i inszyja warunki.

Bo kab chto, majuczy swaje patreby, ŭsio swajo razdaŭ inszym, a praz heta sam astaŭsia ŭ biadzie, to heta nia byłab cnota wialikadusznaści, tolki razkidliwaść i łohkamysnaść.

Dyk starajmosia ab praŭdziwuju cnotu, a ścierażymosia usiaho szto jakojkoleczy cnocie spraciŭlaicca.

Swiataja Monika udawa.

Świataja Monika radziłasia ŭ Afrycе 332 hodu z baćkoŭ bahatych i pabożnych, katoryja wyhadawali i jaje na wielmi cnotliwuju panienku. Kali ŭžo wyrasła, wydali jaje zamuż za wielmi bahataho abywatela z miesta Tagassy Patrycaho, katory byŭ pahancam, ale można było spadziewacca, szto pad upływam Moniki stanicca chryścijaninam. Aprocz taho Patrycy byŭ złosnaho charaktaru, dyk świataja pastanawiła łahodnaściaj, pawolnaściaj i pakoraj pieramahać złość muža, a swaimi cnotami i madlitwami ratawać jaho z raspusty, katoraj i ażaniŭszysia ni pakidaŭ. Kali nikatoryja maładzicy, skarżaczysia na toje, szto mužy ich drenna z imi abchodziacca pytali Moniki, jak jana radzić sa swaim, atkazała im: „Kab my ŭmieli maŭczać, to szmat prykraściaŭ nas minułob. Pakornaje maŭczańnie, kali muž złujecca, najlepsz jaho z hetaj chwaroby leczyć.“ Takija rady dajuczy inszym, sama wedle ich żyła.

I daznała dobrych skutkaŭ. Najpiersz zjednała da siabie serce matki muża pośla i usich z siamji, katoryja jaje maładuju stali szanawać i wa ŭsim z jej radzicca, jakby była ŭžo pażyŭszaj i praktycznaj paniaj.

Ureście zmiakczeło i muža serce i jon paznaŭ swoj błud i pryznaŭ świataść katalickaj wiery, katoraja Moniku zrabiła hetak szlachotnaj i achryściŭsia, dy pakinuŭ usie pahanskija zwyczai.

Światаja Monika mieła troje dziaciej, daczku i dwuch synoŭ. Starszy Syn Aŭhustyn, katory pośla staŭsia wialikim światym u małodaści swajej byŭ pryczynaj wialikaho smutku dla matki. Patrycy pamior, kali dzieci jaszcze byli małyja.

Monika adsunułasia ad swietu i najstaranniej hadawała dziaciej na pabożnych i miłasernych. Baczuczy żywy charaktar Aŭhustyna jana praczuwała, szto jon lahczej druhich može zbłudzić i tym bolszuju ŭwahu źwiartała na jaho. Adnakże kali paszoŭ u nawuki—pabłudziŭ Aŭhustyn; staŭ żyć raspusna i pryłuczyŭsia da herezii (sfałszawanaj wiery) manichejczykaŭ, katoryja wuczyli, szto raspusta nia jość hrecham. Światаja Monika padwoiła madlitwy, pasty i inszyja pakuty na intenciju, kab uprasić u Boha i Matki Najświaciejszaj łasku nawarotu zbłukanaho syna.

U nawukach Aŭhustyn byŭ wielmi zdolny, dziela czaho konczyŭszy ich najlepsz, byŭ wybrany na prafesara u Akademiju ŭ miescie Kartaginie. Kab lepsz czuć nad zbaŭleńniem duszy jaho, Monika tudyż pierajechała, ale z awałosia, szto niczoha ŭžo ni pamože, bo Aŭhustyn żyŭ usio pa swojmu. Pośla nawat wyjechaŭ z Kartaginy tajkom i ni skazaŭszy matce kudy. Płakała niszczaśliwaja matka i maliłasia, aż iznoŭ dawiedałasia, szto syn jaje ŭ Medyolanie u Italii, dyk sieła na karabiel i pajechała ŭ Italiju. Na mory spatkała karabiel takaja bura, szto ŭsie pierapałochalisia i nia wiedali, szto rabić, a Monika stała malicca i bura skora ścichła, szto ŭsie prypisali jaje madlitwam.

U Medyolanie nakaniec pacieszyŭ Boh Moniku. Aŭhustyn zacikawiŭszysia wymowaj arcybiskupa Ambrożaho paszoŭ pasłuchać jaho kazańnia, a pośla kali łaska Bożaja pramowiła da jaho serca, dyk staŭ i bolsz chadzić na nawuki i na prywatnyja hutarki z henym arcybiskupam i wyraksia błudu, admianiŭ życcio

i staŭsia światym i wialikim wuczonym katalickim.

Pośla hetaho Monika chacieła wiarnucca ŭ swaju miesta, a Aŭhustyn prapuskaŭ jaje, ale pa darozie ŭ Ostyi zachwareła i na dziwiaty dzień addała Bohu duszu, raniej pawuczyŭszy dziaciej pry jej byŭszych, ab niebie i szczaściu światych.

Z życcia św. Moniki biarycia nawuku, żonki i matki chryścijanskija, jak treba żyć z mużami, kab ich wiaści da zbaŭleńnia i jak treba staracca ab hadawańnie dziaciej na dobrych, pabożnych ludziej, pracujuczy nad hetym i sławami i prykładam i madlitwami i roznymi achwiarami.

Piszuć da nas.

Kanieu, Kijeusk. hub. Ab hetym u hluszy haradku ni wialmi czutka, heta adzin z zakinutych miż hor i jaraŭ histarycznych zabytkaŭ, histarycznaje miejsca słaunaj kaliś Ukrainy, dzie ni raz razyhrywalisia ważnyja sceny życcia.

Ad paczatku swajho widziau mnohaje i pierażywau ciażkija czasy. Ślady pierażytaho iszcze i ciapier astalisia.

Kanieu pa tatarsku umiejsca krywi. U XII staleci użo kroniki prydawali wialikaje znaczeńnie Kaniewu, ale prażywajuczy usie ciażkaści astausia ubohim i da siahoniszniaho dnia.

Z histarycznych astatkau još hara „Maskouka“, na katoraj zjechalisia Zygmunt II karol Polszy i Kaciaryna I, Caryca Rasiei i jeli tut abied.

Na miejscy klasztara staić sabor prawasłauny.

Dzie kaliś byu dwarec karala, ciapier prysudstwiennyja miejscy.

Wodal ad Kaniewa na 3 wiarsty pa Dniapru lażyć wysokaja nad samym Dniaprom hara, dzie pachawany ukrainski paeta Szauczenko. Jaho mahila warta padziwu ni adnaho pielehryma i letam dzisiatki turystau pryjeżdżajuć jaje ahlanuć, a druhije cześć addać.

U horadzie choć maleńki adnak još filijalny kaściol, starannie dahledżany 83 hadawym starykom zakonnikam św. Franciszka, ks. Bohuszom, dażywaje hadki szczaśliwaj staraści i jeszcze czerstwa adpraulaje Imszu św.

Nastała para, szto u Mahileuszczynie paczali taić widać bałotcy, bo Dniepr, szto dzień prymaić wialiki razliu, użo dzie była wulica, ciapier spłosz na łodkach jeduć da prystani z 2 wiarsty, ludcy niekataryja wynieślisia z chat bo zaliwaje zusim, a szto dalej budzie da 20-ha? Jszcze nie było takoha raźliwa, jak siolata. Usie pa bierahu wioski zalityja.

Nie mahu nia ŭspomnić ab tutejszych kałanistach-biełarusach, još ich tut i na paciechu nia wypirajucca swajej nacii, chacia i na kazionnaj służbie buduczy i żywuczy miż ukraincau mnoha hadou.

Ludcau tut da 11 tysiacz, ale zaprudżana pouna żydami—i dzie ich nima? usia tarhoula u ich rukach; još adna lauka patrabicielskaja, ale czuć z ducham.

Adzin z naszych bielarusau adkryu „kinamatograf“ i pakazywaje żywyja abrazy, ale jak nabiarecca tudy żydou pouna, to taki harmidar, szto druhomu ni zahlanuć.

Pażywiom dalej, uwidzim, paczuim i padzielimsia z czytarami kachanaho Biełarusa.

J. Maślennik.

S toatru wajny. Nastupiu 10 mies. jak naszy słaunyja hieroi, syny swajej rodnaj ziamli, baroniać swaju baćkouszczyznu ad napaści woraha, krepka pamiatujuć u swaich sercach hety czatyry słowa: „sam pahibaj, tawarysza wyruczaj“ i, prauda, szczyra wypauniajuć swoj douh, nia zważajuczy na usie praszkody, bjuć Kajzera, nawat nia dajuć jamu adsopnucca.

Iszcze u proszłym hadu, jak Kajzer iszou da Warszawy na „abied“, naszy słaunyja sałdaty tyki s paczotam jaho i pryniali, praważajuczy s „ceramonialnym marszam“, szto nawat i wady z Wisły nie paśpieu napicca; nałażyli niemcau hrudami, szto nielha było i prajści, hdzie nie hlanisz, usio leżać niemcy, wielmi nie dawolnyja warszauskim „abiedam“, kożyn ich trup wyhladau wielmi zmarkociuszysia. Ach, my ich i paczastawaii, budzie pomnić hety traktunak 200 hadou!

Kolki słou ab ich rabunkach. U m. Simno (Suwalskaj hub.) sam na swaje woczy baczyu raźbity niemcami kaścioł, pawykidanyja abrazy, a także i u druhich miejscach sustreczalosia heta samoje baczyć. Nu, czahoż hetym antychrystam da Bożaho Domu!?

Naszyja żychary, dzie prachodzili niemcy, żalilisia, szto jany usio rujnujuć, zdziekujucca nad dziaucztamі i babami.

Wielmi my, bielarusy, rady i wiasioły, szto maim hazetku i kalindar na swajej mowie!

Abaraniciel baćkouszczyzny

Pranuk Subocz.

25 krasawika
1915 h.

Druja. Wilenskaj hub., Dziśn. paw. Nadta tyki widać razhniewausia Boh na Judziej, dy i paczau ich karać usiakimi sposabami. Zdajecca użo nia treba byłob bolszaj kary, jak wajna, katoraja paadbirala pracaunikou blizka z kożnaj siamji.

Szmat użo maładych żonak parabilisia udowami, a biednyja małyja dzietki — siratami bo karmicieli ich pali na poli bitwau.

Szmat ślozau lijecca i jenku razdajecca pa wioskach z pryczyny wajny.

A tymczasam jaszcze nowyja kary Boh pasyłaje.

Dzie kala bolszych rek u hetym hadu jakżo szmat ludziej stracili swajo bahaćcie i nawat budynki, katoryja zalila abo i paniasła wada.

A ŭ nas woś 19-ho krasawika ahramadnistyja szkody parabiła bura, katoraja szmat dzie, a najbolsz u wiosce Dziedzince paznosiła z budynkaŭ strechi, abo ich mocna papsawała, a ŭ adnej chacie nawat komin razwiarnuła.

A ŭ lasoch palamała szmat drewa. Dyk ciż ni kara heta Bożaja?

Amelija B.

Szto czuwać?

Wilnia. Miastowy skład muki. Z metaj zmahańnia z niasumlennym pawialiczawańniem cen na chleb, miastowoja charczawaja kamisija atkryła ŭ Wilni miastowy skład żytniaj muki, kudy muka budzie dastawacca z intendanckich

składaŭ pa 8000 pudoŭ u tydzień. Muka budzie pradawacca cełymi miaszkami pa 1 r. 45 k. za pud.

Skasawańnie taksau. Prakanaŭszysia, szto ŭstanaŭlańnie taksaŭ na charczawyja pradukty ni asiahaje swajej mety; bo jak tolki czaho jość u mieści da woli zaŭsiody toje pradajecca taniej, czym pakazano ŭ taksie, a czaho nidachwat taho nikoli pa canie taksy ni dastanisz, miastowaja kamisija charczawaja dumaje skasawać zusim taksu na niejki czas na probu.

Nidachwat miasa i czornaho chleba. Aposznija czasy bliska szto zusim u Wilni nima czornaho chleba, jość adnak chleb stałowy i biely, katory pradajecca pa 5 kap. i pa $5^1/_2$ k. Tak sama ciażka dastać miasa nia tolki lepszaho, ale nawat i horszaho.

Darażynia ryby. Z pryczyny nidawozu ryby z druhich bakoŭ u Wilni ciapier funt ryby kasztuje da rubla.

Wializarny pażar. 24 krasawika ŭ wieczar u Wilni byŭ straszenny pażar, katory zhłumiŭ karandasznuju fabryku Landsmana, fabryku hramafonaŭ br. Isserlin i susiednija dziarawiannyja damy. S pryczyny hetaho pażaru ludzi szto pracawali u henych fabrykach bolej 300 asob astalisia biez pracy.

Minsk. Ziemstwy i miesty Minskaj huberni asyhnawali poŭ miljona rubloŭ na zabezpeczeńniesia ad posześciaŭ. Pastanoŭlano paatkrywać czasowyja baraki dezynfekcijonnyja kamary, pieczy da spalawańnia śmiećcia, usysajuczyja studni, palepszyć usiudy sposaby dastawańnia wady, dezynfekawać panadworki i strachawać ludziej, katoryja buduć spaŭniać sanitarnuju służbu.

Babrujsk, Min. h. U babrujskim pawiecie, Bortnickaj wołaści zhareła wioska Birczy. Zhareło 25 chat i 90 inszych haspadarskich budynkaŭ. Szkody abliczyli na 23.291 r.

Lubań, Minsk hub., Babrujsk. powietu. Zhareła czaść hetaho miasteczka. Ahoń zniszczyŭ bolsz 50 damoŭ i szmat inszych haspadarskich budynkaŭ.

Kaŭna. Hazeta „Litoŭskaja Ruś“ dawiedałasia, szto niekolki bolszych dwaroŭ, należaczych da rasiejcaŭ u Szawielskim i Rosienskim pawiecie zniszczany niemcami. U dware hrafa Zubowa ŭ Szawielskim paw. niemcy zabrali kala 1000 sztuk bydła i ŭsio zbożże. Z dwara kniazia Wasilczykowa (u Rosien. paw.) udałosia wywiaźci ŭ Paniewież tolki 5 kanioŭ. U dware Faria e Castro niemcy ni pakinuli niczoha cełaho, ŭsio abo zabrano, abo papsuto, abo spalano.

Da hazety „Rannieje Utro“ danosiać, szto kala Kiejdan (Kowienskaho paw.) zniszczyli niemcy dwor niaboszczyka Stołypina. Tam niemcy zabrali szmat dakumentaŭ.

Pietrahrad. Apublikawano tut Najwyżej zaćwierdżanaje pałażeńnie Rady ministraŭ ab wajennym nałohu z asob, zwolnianych ad adbywańnia wajennaj pawinnaści.

Z paudniowaj Rasiei danosiać, szto padskoczyŭszyja marozy papsawali winahradniki, aharody i pamarazili pszczoły.

Jałta. Ad apaŭzańnia ziamli ŭ Kiuczukkiei paciarpieli 22 damy.

Pałtawa. U Kremienczuku razlićcie Dniepra prypsuło bolsz 1500 damoŭ, szmat fabryk i składaŭ. U pawiecie szmat miejscaŭ nad rakoj paciarpieli wialikija straty.

WAJNA.

Abzor „Нашего Вѣстника“.

2-ho maja blizka Libawy naszaj padwodnaj łodkaj u niemcaŭ uzarwany wialiki pierawozny karabiel, katory prawodżany byŭ lohkimi krejsierami i minanoscami.

U akolicy na poŭdzień ad Szawel, pierajszoŭszych u ruki naszych wojsk idzie zaŭziaty boj. Adna kałona praciŭnika, probawaŭszaja tut abyśći naszaje skrydło spatkana była raszycielnaj kontratakaj.

Skutkam styczki ŭ hetym miejscu niemcy paciarpieli poŭnaje parażeńnie i naszy maładzieckija czaści adnaho z słaŭnych maładych pałkoŭ zachapili bolsz 300 pałonnych i piać harmat. Astatki raźbitaj niamieckaj kałonny zusim razsypalisia.

Proci adnej naszaj czaści praciŭnik noczaj zrabiŭ piać paŭtornych atakaŭ, ale usie jany byli adbity z wialikimi dla niemcaŭ stratami.

Z razkazaŭ pałonnych i miejscowych życharoŭ wyjaśniłosia, szto ŭ Bejsagole, bliska kaścioła bawarcy pachawali swajho kawaleryjskaho jenarała, śmiarotna ranianaho pry styczce s kazakami.

Bitwa na race Dubissie razwiwaicca. Praciŭnik akazawaŭ ćwiordaje spraciŭleńnie naszamu nastupleńniu na Ejragołu, katoraja pośla bitwy na sztyki zaniata nami.

Na lewym bierazie Niomana biez pieramien. Iduć tolki pierastrełki.

Na froncie Asaŭca nasza krepastnaja artyleryja razruszyła naziracielny punkt bliska Mościcha. Samaloty praciŭnika szto jaŭlalisia nad krepaściaj szparka byli prahaniany naszym ahniom nia ŭspieŭszy skidać bomby.

Miż Bobram i Wisłoj naszy razwiedczyki wyśledzili nimałuju kałonu praciŭnika, padchodziaczuju da Szeŭce. Skierawanym tudy ahniom naszaj artyleryi kałona była chutka prywiedziana ŭ bizparadak, pośla czaho razbiehłasia. Raspytywajuczy pałonnych, uziatych u toj-że dzień u henym miejscy, wyjaśniłosia, szto nasz ahoń pa hetaj kałonie byŭ wielmi ŭdaczny. Czatyrochharmatnaja ciażkaja batareja praciŭnika była padbita i harmaty zusim papsuty. Grzecianka spalana. U razbiehszajsia kałonie szmat niemcaŭ akazalisia zabitymi i ranianymi.

Samajezdnaja (aŭtamabilnaja) batareja praciŭnika, szto pajawiłasia z Polubzi papała pad nasz ahoń i, nia ŭspieŭszy atkryć stralby, pawinna była pawiarnuć nazad.

Na lewym bierazie Wisły nasza artyleryja udaczna abstralała kałony praciŭnika na uczastku Rawa-Ziomek, zrabiła pażary ŭ Altance i wialiki ŭzryŭ u Młodzieszynie.

U akolicach Rudo-Suliszeŭ niekolki niamieckich batarejaŭ prymuszany maŭczać.

Proby niemcaŭ atakawać naszy czaści u akolicach Kamion-Suliszeŭ byli adbity.

U akolicy Kozłowo-Biskupskaho naszyja małajcy zachapili ŭ pałon adnaho aficera i 30 sałdataŭ.

Pawiedamleńnie Sztabu Zwierchnaho Hłaunakamandujuczaho.

Usia akolica na ŭschod ad rek Windawy i Dubissy ciapier aczyszczany ad niepryjaciela.

Niemcy, prabawaŭszyja praz niekolki dzion pierachodzić ŭ nastupleńnie na Szaŭli, 1 ho maja adkiniany z wialikimi dla ich stratami.

Na zachod ad Niomana 2 maja byŭ taksama rad szczaśliwych dla nas styczak.

1-ho i 2-ha maja na race Sanie zawiazalisia bitwy u akolicy Lezachowa i Jarosławа. Na poŭdzień ad Przemyśla niepryjaciel padtrymliwaje stycznaść z naszaj konnicaj tolki razjezdami.

Na race Prucie 1 maja iszli szczaśliwyja dla nas bitwy. Naszy wojska ŭ niekolkich punktach daścihli czyhunki Dołatyń-Kałomyja.

2 maja Czornamorski fłot abstrelawaŭ Kefkieja-Eregli i Kilinli. Zniszczany 4 nahrużanyja parachody i 20 parusnych łodak.

U Turcii.

U akolicy Choi-Dilman pa 3-dniowaj bitwie wajska naszy pierajszli ŭ nastupleńnie proci tureckaho korpusa Halil-Beja i zusim jaho razbili. Pośla bitwy naliczano bolsz 3,500 tureckich trupoŭ, z katorych 900 prypała na centr bitwy na froncie 800 szahoŭ.

U Dilmanie my zabrali szpital z usim personałam.

Pad Dardanelami.

Z Konstantynopala danosiać, szto tam usie ćwiardziać, bytcam Sanders (niemiec, kamandujuczy turkami) ciażka raniany ŭ Dardanelach i pierawieziany na Anatolijski bierah sa sztabam.

Aprocz taho paćwierdżaicca, szto z pryczyny szczaścia sajuźnikaŭ na eŭropejskim bierazie i ŭ pratokach tureckija wajska pieraszli na azijacki bierah.

Na Zachodnym froncie.

Za aposznija dwa tydni niczoha wielmi ważnaho ni zdaryłosia, choć bywali bitwy, kasztawaŭszyja abiedźwie starany nimałych strat.

Niemcy praz Amerykanskaho pasła probawali raspaczać z Francijaj pierahawory ab zhodzie, ale francija nia choczе hadzicca, pokul niemiec nia zusim pabity.

U Italii.

Tut usio idzie zmahańnie staronnikaŭ wajny z tymi, katoryja jaje nia choczać, chto woźmie wierch jaszcze trudna skazać.

Miż Japonijaj i Kitajam.

Wajna ŭżo wisieła na wałasku, ale Bohu dziakawać Japonija zrabiłasia bolsz pamiarkoŭnaj, dyk Kitaj i zdawoliŭ jaje żadańnia, dyk wajny nia budzie.

Jak uścierahczysia chalery?

U zaproszłym № my padali ważniejszyja sposaby, jak treba uścierehacca ad taho, kab ni dapuścić u swoj żywot chalery. Ciapier zwiernim uwahu jaszcze na adnu wielmi ważnuju, recz.

Wielmi czasta zdaraicca, szto chwarobnyja żywuczki zanosiacca ŭ dalejszyja akolicy wietram, ale chalernyja żywuczki ŭ pawietry nia nosiacca, dyk

ich zanosić može tolki wada, abo ludzi a *najcześciej dyk muchi*. Wadu dosić zahatawać, kab pahinuli ŭ jej usie chalernyja žywuczki i stalisia niaszkodnymi; samomu czaławieku lohka možna ŭsierahczysia, kab ni zaniaści sabie ŭ žywot henych žywuczak, kali prad kožnaj jadoj czysta wymyje ruki z mydłam, a mucha dyk najpaskudniejszaja istota. Bo jana lataje ŭsiudy, siadaje na ŭsiakŭju hadotu i na swaich nožkach može ŭsiudy zaniaści chwarobnyja žywuczki, jak inszych chwarob, tak i chalernyja.

Z hetaho baczym, szto kab nia było much, byłob szmat bezpieczniej ad roznych chwarob i ad chalery. Znaczycca kali maim zmahacca z usiakimi poszesciami: z wospaj, haraczkaj, szkarlatynaj i chaleraj, to može najpiersz treba wydać wajnu mucham.

A jak-že zmahacca z muchami? Usim chiba wiedama, szto czym dzie czyściej, tym miensz tam jość much. Dyk treba hladzieć czystaty. A jak-že zrabić takuju czystatu, kab jaje bajalisia muchi? A woś hetak.

Piersznapiersz u chacie: Hladzieć, kab nidzie nia było mokra, a ŭ asobnaści ŭ kałyskach, ci łožkach dziciaczych, bo ŭhenym najbolsz płodziacca muchi. Ściany, stol i piecz treba wybialić wapnaj, bo hetaho muchi nia lubiać i wynosiacca, abo dochnuć.

Nikoli ni pakidać na stale niaściortych kroszak chleba nakapanaj jady, czym by mahli muchi žywicca. Jak nia buduć mieć žyru, dyk nia budzie i much. Usiakuju jadu hustuju, ci redkuju treba dobra chawać i zakrywać ad much, jak dziela taho kab muchi siadajuczy na jaje nie pakinuli tam chwarobnych žywuczak, tak i dziela taho, kab heta nia służyło im žyram. Dobra jaszcze choć raz u kolki dzion, ale najlepsz szto dzień spyrskawać chatu razwiedzianym z wadaj krealinam, abo karbolikam.

Tak sama treba wybialić wapnaj ścieny ŭ chlawoch i tak sama spyrskawać ich czasta, bo ŭ chlawoch badaj szto najbolsz płodziacca muchi.

Kala chaty: na padworku i na wulicy treba hladzieć, kab było ŭsiudy jak možna sucha i czysta, kab ni stajali łužy kala chlawoŭ, kala hnoju i kala śmietnikoŭ ani kala studniaŭ bo ŭ henych łužach mohuć wylehacca i muchi i razmnažacca mohuć roznyja chwarobnyja žywuczki nia wyłuczajuczy chalernych.

Dzie jakaja łuža treba jaje zasypać piaskom, kala hnoju zasypać choć śmiećciam, kab tolki było sucha. Choć zakidać jałowymi łapkami, bo dzie ciomna i zimna, tam nia lubić žyć ni wodnaja žywuczka, ni budzie tam wylehacca i mucha ani množycca chalernyja žywuczki. Dobra hetkija łužy pasypać wapnaj, abo paliwać karbolkaj.

Czym czyściej, tym zdarawiej.

Usiaczyna.

Ceny u Wilni.

Žyta pud 1 r. 70 k.—1 r. 75 k.
Awios „ 2 r. — k.—2 r. 20 k.
Jaczmień pud 1 r. 60 k.—1 r. 70 k.
Wotrubi „ 1 „ 15 „ —1 „ 20 „
Haroch „ 2 „ 20 „ —2 „ 50 „
Sol „ — „ 80 „ —0 „ 85 „
Siena „ 1 „ — „ —1 „ 20 „
Kaniuszyny pud 1 r. 30 k.—1 r. 40 k.
Sałomy „ — „ 70 „—0 „ 80 „
Bulba aśmina 1 r. 60 k.—1 r. 70 k.
Jajkau dzisiatok 25—40 k.
Śmiatany kwarta 50—75 k.
Twaroh „ 10—15 k.
Funt jaławiczyny 20—30 k.
„ świniny 25—35 k.
Žywoha parsiuka pud 9—10 r.
Małaka kwarta 10—15 k.

(*Razhadka budzie*).

Razhadka da № 15—16:

Pierszaje: *daj*. Druhoje z trecim: francuskaje miesta *Nica*. Usio razam: Dajnica.

Swaja Poczta.

W-namu ks. W-nasu. Adasłanyja za knižki hroszy atrymali; najszczyrej dziakuim.

Panu Franuku Subaczu. Za pisulku szczyra dziakuim; hazetu pasyłaim. Prosim pisać czaściej.

AD REDAKCII.

S pryczyny ciažkich warunkau praz leta „Biełarus" budzie wychodzić tolki raz u dwa tydni.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko**.

DRUKARNIA „ZNICZ" WILNO.